

Dość kłamstw

9 czerwca 2013

W ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy daje się zauważyć pewne ożywienie różnych grup przed kluczowymi momentami największych polskich instytucji w Londynie. Zazwyczaj są to walne zebrania, pikiety i coraz częściej rozpowszechniane nieprawdziwe informacje. Komu na tym zależy?

Jak się kończy zabawa we „wszechwiedzących”, widać na przykładzie Ogniska Polskiego. Po akcji typu „naszych biją” oraz hasłach i sloganach, żeby Ognisko pozostało polskie, kolejne walne zgromadzenie odwołało zarząd i wprowadziło na stanowisko prezesa... Anglika. Oczywiście żyjemy w demokratycznym państwie i narodowość nie powinna mieć wpływu na decyzje, jednak część głosujących za odwołaniem starego zarządu może się poczuć co najmniej oszukana. Przypominamy, co pani Kaczmarowska-Hamilton mówiła naszej gazecie przed głosowaniem nad nowym restauratorem: „Ognisko powinno pozostać polskie”. Szkoda, że szybko o tym zapomniano, i nie należy się dziwić, że wybór nowego prezesa nazywany jest często „strzałem w stopę”.

Inną sprawą jest to, że obecnie Ognisko pozostało bez restauratora, a nowy – pan Woroniecki – zamierza otworzyć restaurację dopiero jesienią. Do tego czasu działa na miejscu snack bar (sic!), za który wspomniany wcześniej nie musi płacić. Nic dziwnego, że część odwołanego zarządu napisała list otwarty, w którym jasno pisze, że w ten sposób Ognisko Polskie stanie w obliczu kolejnej pożyczki, chociaż do czasu „przejęcia” przez nowy zarząd finansowanie było dość skuteczne.

Jednym z publicznych przeinaczeń jest sprawa odnowienia fasady Ogniska Polskiego. Zarzuca się, że za jej odnowienie jedna z organizacji polskich dostała do użytkowania salę na 15 lat. Rozbieżności są bardziej niż oczywiste i trzeba dużo złej

woli, żeby tego nie zauważyć. Koszt remontu wyniósł kilkanaście tysięcy funtów, a organizacja „dostała” pokoik na jednym z pięter na... jedną godzinę... raz w miesiącu... Prawda prawdą – na 15 lat. Jednak nie jest dokładnie tak, jak by chcieli „inni – niektórzy”.

Skończyło się Ognisko, skończył się Fawley Court, zaczęto „interesować” się POSK-iem. I tu trzeba było znowu dużo złej woli i nierzetelności.

Publicznie zarzucono na przykład, że władze POSK-u chcą z IV piętra zrobić mieszkania do wynajęcia. Totalna bzdura dla każdego, kto przynajmniej raz był w POSK-u. Jak się okazuje, mieszkania, owszem, są planowane, ale w części, która nawet przez zwykłego przechodnia nie jest z POSK-iem kojarzona, bo jest oddzielną kamienicą, do której wykuto drzwi i wchodzi się do niej jak Basil, bohater słynnej komedii „Hotel Zacisze” na jednym z pięter swojego hotelu, czyli w górę i w dół, mijając próg.

Lamentowano też nad losem pomieszczenia, w którym znajdują się pamiątki po Josephie Conradzie i w którym spotykają się członkowie jego stowarzyszenia. Sala ta zostanie po prostu przeniesiona do nowszej części POSK-u, podobnie zresztą jak Instytut Piłsudskiego, który zajmuje dwa ciemne pomieszczenia na parterze owej kamienicy.

Na temat „terenu inwestycyjnego” oraz kamienicy pod numerem dziewiątym nie chcę nawet pisać. Numer dziewiąty jest zupełnie niezależnym budynkiem, w którego części znajduje się jedynie wjazd do parkingu pod POSK-iem. Władze ośrodka po remoncie wynajmują z powodzeniem mieszkania w tej kamienicy, co oczywiście jest źródłem dochodów POSK-u.

„Teren inwestycyjny” to „dziura” pomiędzy niewykupionymi kamienicami a polskim ośrodkiem. Czekająca na lepsze czasy, bo trzeba wiedzieć, że budynek POSK-u powstawał etapami, wraz z wykupem okolicznych budynków. Niektóre nigdy nie zostały

włączone do budynku głównego ze względu na to, że nie udało się nabyć wszystkich nieruchomości. Teraz być może „dziura” będzie zabudowana. Ale to jest propozycja nawet nie umieszczona w konkretnym czasie, raczej na zasadzie „kiedyś, w przyszłości”. Czy straci na tym POSK? Najwyżej ci, którzy wychodzą tam palić.

Można się zżymać, myśląc o tym, czym obecnie ma być POSK. Można dyskutować nad jego przyszłością. Można nie zgadzać się z tym, jak jest prowadzony. Można żądać sprawozdań finansowych. Tylko jak nazwać tych, którzy najzwyczajniej w świecie powtarzają nieprawdę?

Autor: Piotr Dobroniak

Źródło: [eLondyn](#)